

UZASADNIENIE

S. G. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 7 lutego 2001 roku w Ł., jako przedstawiciel handlowy (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. uprawniony do podejmowania decyzji o ponoszeniu przez spółkę określonych wydatków w związku z prowadzoną sprzedażą produktów medycznych, działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą - Regionalnym Kierownikiem Sprzedaży w tej spółce, udzielił ustalonej osobie korzyści majątkowej w związku z pełnioną przez nią funkcją publiczną - zastępcy pielęgniarki oddziałowej ds. Bloku Operacyjnego G.- Położniczego w Instytucie Centrum (...) w Ł., w ten sposób, że w zamian za przychyłość i pomoc w doprowadzeniu do zakupu przez Instytut Centrum (...) produktów medycznych Spółki (...) przekazał jej na podstawie fikcyjnej umowy zlecenia, przedmiotem której było „szkolenie personelu bloku operacyjnego o produktach E. (...) w okresie od 7 lutego 2001 roku do 7 marca 2001 roku, tj. przez 24 dni” pieniądze w kwocie 546,00 złotych, tj. o czyn z art. 229 § 1 k.k.

II. w dniu 7 maja 2001 roku w Ł., jako przedstawiciel handlowy (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. uprawniony do podejmowania decyzji o ponoszeniu przez spółkę określonych wydatków w związku z prowadzoną sprzedażą produktów medycznych, działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą - Regionalnym Kierownikiem Sprzedaży w tej spółce, udzielił ustalonej osobie korzyści majątkowej w związku z pełnioną przez nią funkcją publiczną - zastępcy pielęgniarki oddziałowej ds. Bloku Operacyjnego G.- Położniczego w Instytucie Centrum (...) w Ł., w ten sposób, że w zamian za przychyłość i pomoc w doprowadzeniu do zakupu przez Instytut Centrum (...) produktów medycznych Spółki (...) przekazał jej na podstawie fikcyjnej umowy zlecenia, przedmiotem której było „przeprowadzenie szkolenia z zakresu instalacji i obsługi noża harmonicznego w okresie od 7 maja 2001 roku do 7 czerwca 2001 roku, tj. przez 30 dni” pieniądze w kwocie 504,00 złotych tj. o czyn z art. 229 § 1 k.k.

III. w dniu 17 grudnia 2001 roku w Ł., jako przedstawiciel handlowy (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. uprawniony do podejmowania decyzji o ponoszeniu przez spółkę określonych wydatków w związku z prowadzoną sprzedażą produktów medycznych, działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą - Regionalnym Kierownikiem Sprzedaży w tej spółce, udzielił ustalonej osobie korzyści majątkowej w związku z pełnioną przez nią funkcją publiczną - zastępcy pielęgniarki oddziałowej ds. Bloku Operacyjnego G.- Położniczego w Instytucie Centrum (...) w Ł., w ten sposób, że w zamian za przychyłość i pomoc w doprowadzeniu do zakupu przez Instytut Centrum (...) produktów medycznych Spółki (...) przekazał jej na podstawie fikcyjnej umowy zlecenia, przedmiotem której było „szkolenie z zakresu używania noża harmonicznego w zabiegach ginekologicznych w okresie od 17 czerwca 2001 roku do 17 grudnia 2001 roku, tj. przez 180 dni” pieniądze w kwocie 795,95 złotych tj. o czyn z art. 229 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 25 marca 2016 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów i orzekł o tym, że koszty sądowe ponosi Skarb Państwa.

Orzeczenie to w całości na niekorzyść S. G. zaskarżył prokurator. Zarzucił mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na wyrażeniu poglądu, iż dowody ujawnione na rozprawie i ustalone na ich podstawie okoliczności nie są wystarczające do uznania za udowodniony fakt popełnienia przez oskarżonego S. G. zarzucanych mu przestępstw, w następstwie dokonania ich oceny z uwzględnieniem jedynie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, przyjęciu za udowodnione jedynie tych fragmentów wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków K. D. oraz J. K. (1) korzystnych dla oskarżonego, bezpodstawnym pominięciu dowodów z treści wiadomości e-mailowych, w których oskarżony uzasadniał powody zawierania umów z zastępcą pielęgniarki oddziałowej ds. Bloku Operacyjnego G.-Położniczego w Instytucie Centrum (...) w Ł., co w konsekwencji doprowadziło do nieuzasadnionego przyjęcia, że S. G. wynagradzał J. K. (2) za rzeczywiście wykonane przedmioty umów zlecenia zgodnie z ich brzmieniem, podczas gdy dowody zgromadzone w toku rozprawy i okoliczności sprawy ocenione we wzajemnym ze sobą powiązaniu prowadzą nieodparcie do przeciwnego wniosku.

Prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna, gdyż sąd odwoławczy nie stwierdził zaistnienia uchybień podniesionych w środku odwoławczym ani takich, które winien wziąć pod uwagę z urzędu.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do wniosku dowodowego prokuratora zamieszczonego w apelacji. Skarżący wniósł o dopuszczenie dowodu z akt Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi IV Wydziału Karnego o sygn. IV K 489/14 w sprawie prowadzonej przeciwko prawomocnie skazanej J. K. (1), z którą oskarżony S. G. reprezentujący Spółkę (...), zawarł trzy umowy zlecenia, stanowiące przedmiot zarzuconych mu czynów, zawierających istotne informacje w postaci awiz obciążeniowych, z których wynika, że przekazanie korzyści majątkowych na rachunek bankowy J. K. (1) na podstawie fikcyjnych umów zlecenia z dnia 7 lutego 2001 roku, z dnia 7 maja 2001 roku i z dnia 17 grudnia 2001 roku miało miejsce odpowiednio: w dniu 23 marca 2001 roku (546,00 złotych), w dniu 28 maja 2001 roku (504,00 złote) oraz w dniu 25 lutego 2002 roku, przy czym przelew z ostatniej daty w kwocie 1 986,61 złotych uwzględnił kwotę 795,95 złotych wynikającą z umowy z dnia 17 grudnia 2001 roku. Wniosek ten należało uznać za niedopuszczalny w postępowaniu odwoławczym i jako taki oddalić. Akt oskarżenia w niniejszej sprawie został wniesiony po 30 czerwca 2015 r., a zatem znaleźć musiał zastosowanie art. 427 § 3 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym od 1 lipca 2015 r., zgodnie z którym w apelacji można wskazać nowe fakty i dowody wówczas, gdy odwołujący nie mógł ich powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Nie było żadnych powodów, aby uznać, iż prokurator nie mógł złożyć tożsamego wniosku dowodowego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Na marginesie należy jedynie zauważyć, że przekazanie pieniędzy ze spółki (...) w drodze przelewów nie budziło żadnych wątpliwości w toku przewodu sądowego, a fakty te wynikały z wyjaśnień oskarżonego i zeznań J. K. (1). Skarżący nie twierdził zaś, iż wnioskowane awiza obciążeniowe wskazywały w swojej treści na fikcyjność umów, do których się odnosiły.

Kwestię sporną stanowiły przyczyny przekazania J. K. (1) trzech kwot pieniędzy przez spółkę (...). Stwierdzić trzeba, iż sąd pierwszej instancji trafnie ustalił, że pieniądze te nie były przekazane w związku z pełnieniem przez J. K. (1) funkcji publicznej w (...), lecz w wykonaniu trzech umów zlecenia obejmujących usługi na rzecz J&J. Prokurator ani przed sądem meriti, ani w apelacji nie wykazał, iż pieniądze miały charakter korzyści majątkowej w rozumieniu art. 229 k.k. Skarżący przy tym nigdzie nie twierdził, że J. K. (1) jako pielęgniarka, zastępczyni pielęgniarki oddziałowej, nie miała prawa zawierać tego typu umów, a czynności szkoleniowe w nich określone mogła wykonywać jedynie w ramach swojego stosunku pracy.

Argumentacja skarżącego mająca wykazać błędne ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego w powyżej określonej kwestii okazały się nieprzekonujące, miejscami ogólnikowe i oparte na wybiórczej ocenie materiału dowodowego, dlatego należało uznać je za polemikę z ustaleniami sądu meriti. Apelujący przytoczył szereg twierdzeń świadków K. D. i J. K. (1) dotyczących fikcyjności umów zlecenia, jednak pominął fakt, że sąd pierwszej instancji szeroko i drobiazgowo analizował te zeznania, a prokurator w środku odwoławczym nie przedstawił własnej argumentacji, która miałaby podważać oceny sądu pierwszej instancji co do wiarygodności twierdzeń świadków. Skarżący wskazał jedynie, iż zeznania wymienionych osób były wsparte przez wiadomości e-mail, o których będzie mowa w dalszej części niniejszego uzasadnienia. Powtórzyć należy zatem za Sądem Rejonowym, iż K. D. nie relacjonował własnych obserwacji związanych z zawieraniem przedmiotowych umów z J. K. (1), lecz dokonywał jedynie interpretacji przedmiotu i celu umów oraz wnioskował, iż umowy te były fikcyjne. Dokonywał tego przy tym w oparciu o swoją wiedzę o zasadach działania spółki w odniesieniu do klientów – szpitali oraz wiedzę o pozycji J. K. (1) w (...). Autorstwo S. G. w stosunku do umowy zlecenia z grudnia 2001 r. K. D. określał jedynie w oparciu o podpisanie przez oskarżonego dwóch poprzednich umów. K. D. podawał, że szkolenia personelu ze sposobu używania noża harmonicznego wykonywały jednostki o większym doświadczeniu niż (...), zaś osobą najbardziej kompetentną do przeprowadzania szkoleń dotyczących produktów J&J był S. G.. Wszystkie te twierdzenia, jak słusznie zauważył sąd meriti, w powiązaniu z zeznaniami J. K. (1), iż czuje się winna pobierania pieniędzy z tytułu umów, nie mogły stanowić

wystarczającej podstawy do uznania, że przedmiotowe trzy umowy nie zostały i nie miały być wykonane, a zatem były fikcyjne. Sąd Rejonowy w szczegółowej analizie zeznań J. K. (1) zwrócił uwagę na to, że zeznawała ona, iż wszystkie umowy wykonała, choć być może w innym terminie niż w nich określony, a jej poczucie winy brało się z faktu, że część czynności w ramach szkoleń opłacanych przez J&J pokrywała się z zakresem jej obowiązków pracowniczych. Na podstawie przeprowadzonych dowodów nie można było ustalić, czy szkolenia określone w trzech umowach dublowały czynności pracownicze J. K. (1), czy odbywały się w czasie jej pracy, jaki personel przeszkoliła. W okresie sporządzenia przedmiotowych umów w szpitalu (...) od dawna funkcjonowały produkty J&J, a osprzęt do noża harmonicznego musiał być kupowany od tej spółki, szpital nie przygotowywał się wówczas do ogłoszenia przetargu, a J. K. (1) od dawna nie brała udziału w komisjach przetargowych ani nie sporządzała dokumentacji z tym związanej. Trafnie zatem sąd meriti stwierdził, że ustalone poszlaki nie pozwoliły na wykluczenie, że szkolenia określone w przedmiotowych umowach odbyły się.

Skarżący w środku odwoławczym główny nacisk położył na dowody z dwóch wiadomości e-mail wysłanych przez S. G. do L. R.. Jednak także i w tym przypadku nie przedstawił kontrargumentów w stosunku do rozważań sądu meriti dotyczących maili, nietrafnie twierdząc, że sąd dowody te pominął. Prokurator stwierdził w apelacji, że istotna była jedynie treść tych wiadomości, nie zaś ich relacja do treści umów, na co zwrócił uwagę sąd pierwszej instancji, a którego argumentacji w tym zakresie skarżący nie próbował podważać. Sąd odwoławczy nie dopatrywał się błędów w rozważaniach sądu meriti. Trafnie uznano, iż brak było okoliczności pozwalających na jednoznaczne powiązanie umowy datowanej 7 lutego 2001 r. z mailem wysłanym 18 lutego 2001 r., a w wiadomości poruszona została sytuacja przyszła, a nie zawarcie umowy uprzednio w stosunku do maila, co potwierdziła odpowiedź na wiadomość zezwalająca na przygotowanie umowy. Nie można zatem było mówić o związku przyczynowo – skutkowym przedmiotowej umowy i wiadomości. Dotyczyło to tym bardziej dwóch pozostałych umów datowanych na maj i grudzień 2001 r., w których wskazane kwoty nie korelowały z kwotą podaną w mailu z 17 stycznia 2002 r. (900 zł). Uznając zatem za trafną ocenę, że J. K. (1) miała prawo wykonywać dla J&J zlecenia z zakresu szkoleń, których czynności mogły w części pokrywać się z jej obowiązkami pracowniczymi oraz zakładając że umowy jakie zawierała, miały charakter korupcyjny, na co wskazywała treść wiadomości mailowych, należało uznać, iż nie sposób stwierdzić na ich podstawie, czy charakter ten dotyczył wszystkich umów oraz których z nich, a w szczególności, czy obejmował trzy umowy zawarte z S. G. stanowiące przedmiot niniejszego postępowania. W sprawie IV K 489/14 J. K. (1) został przecież skazana za przyjęcie korzyści majątkowych związanych z kilkunastoma umowami, które miały ją łączyć z J&J. Z materiału dowodowego wynikało zaś jednoznacznie, że przedstawiciele handlowi J&J zawierali zarówno rzeczywiste jak i fikcyjne umowy cywilnoprawne z pracownikami służby zdrowia.

Wobec tego, że zarzuty wskazane w apelacji prokuratora okazały się niezasadne, a Sąd Okręgowy nie stwierdził uchybień sądu pierwszej instancji uwzględnianych poza granicami środka odwoławczego na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. należało utrzymać zaskarżony wyrok w mocy i z uwagi na to na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze obciążyć Skarb Państwa.